

Mieszkaniowe grunty

Według zapowiedzi ministra budownictwa Andrzej Aumillra, złożonych podczas konferencji Inwestorski Tor Przeszkód, najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu resort budownictwa zacznie uzgadniać z innymi ministerstwami projekt ustawy, dotyczący przekazania przez Agencję Nieruchomości Rolnych i Agencję Mienia Wojskowego ziemi pod budownictwo mieszkaniowe - pisze Gazeta Wyborcza. Ustawa zobowiąże jej beneficjentów, nie tylko gminy, do wybudowania mieszkań w ściśle określonym terminie.

Jak zakładają ministerialne plany, w ciągu miesiąca od wejścia w życie ustawy, agencje przygotują wykaz terenów budowlanych, które w razie potrzeby zostaną automatycznie odrolnione. Ziemia w pierwszej kolejności byłaby zaoferowana gminom, które mogłyby ją uzyskać na własność za darmo. Warunkiem jest zobowiązanie, że gminy w ciągu półtora roku rozpoczną budowę mieszkań, a w ciągu kolejnych dwóch lat ją zakończą - czytamy w GW.

Jeśli gminy nie zechcą przyjąć gruntów ze względu na ów budowlany warunek, o ziemię będą się mogły ubiegać organizacje pożytku publicznego, które zadeklarują budowę np. domów dla bezdomnych i noclegowni. Jak zaznacza dziennik, w Sejmie jest już rządowy projekt ustawy, która zakłada dofinansowanie tego typu inwestycji.

Jeśli grunty nie zainteresują również organizacji pożytku publicznego, ziemia będzie sprzedawana w trakcie przetargów organizowanych na zasadach komercyjnych. Gazeta pisze, że zarówno organizacje pożytku publicznego, jak i startujące w przetargach firmy deweloperskie i spółdzielnie nie uzyskają ziemi na własność, lecz w użytkowanie wieczyste. To, zdaniem ministra budownictwa, pozwoli narzucić terminy budowy, czyli najpierw półtoraroczny na jej rozpoczęcie, a potem dwuletni - na zakończenie. Szef resortu tłumaczy, że taki zabieg ma zapobiec np. kupowaniu ziemi na zapas.